Nr. 66 — Kraków, sobota 21 marca 1931 — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem — Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 60 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

ICKowa wojna

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" posiada pewną swoistą „specjalność" w dziedzinie polityki zagranicznej: prowadzi nieustanną „wojnę" podjazdową **przeciwko... Czechosłowacji**, „wojnę", zastanawiającą i z głębszego punktu widzenia.

Czechosłowacja reprezentuje drogę rozwoju młodego państwa powojennego, — przeciwstawną tej drodze, na którą weszła Polska, a której to drogi polskiej „Ilustrowany Kurjer Codzienny" jest jednym z heroldów, a poniekąd także „ideologów".

Czechosłowacja **oparła swój system rządzenia o stałą współpracę wszystkich sił demokratycznych kraju**; koalicja socjalistów i ludowców wraz z narodowymi socjalistami (grupa min. Benesza) była tam od samego początku — z małemi przerwami — podstawą rządów; koalicja rozszerzyła się zkolei raz na Niemców burżuazyjnych, a później na socjalistów niemieckich; innemi słowy główny odłam mniejszości narodowych w państwie, nieprzejednanie **opozycyjny w pierwszych** latach republiki, wziął na siebie współodpowiedzialność za dalsze losy tego państwa; próby agitacji faszystowskiej ambitnego generała zostały sparaliżowane bez wielkiego trudu; ruch komunistyczny, zresztą legalny, został przed kilkoma miesiącami wchłonięty przez socjalizm czeski i niemiecki.

Zapewne, trzeba będzie jeszcze wiele zdobyć dla **mniejszości polskiej** w Czechosłowacji; energiczna akcja tow. **Chobota** posła na Sejm w Pradze dowodzi, jak dużo zrobić można i trzeba. Gdyby wszakże „Ilustrowany Kurjer Codzienny" porównywał dorobek czechosłowacki, naszkicowany przed chwilą, z dorobkiem tej drogi, na którą obóz „sanacyjny" Polskę wprowadził, gdyby porównał uczciwie, sumiennie, w czterech ścianach redakcyjnego gabinetu, po wyłączeniu telefonu, aby ktoś snać nie podsłuchał, po zamknięciu drzwi i okien przed możliwem wkroczeniem „argusowego oka", — toby..., toby może się zastanowił i... pomyślał.

Czechosłowacja miała jedno ogromne szczęście: największy jej mąż stanu **T. G. Masaryk nie chciał nigdy być dyktatorem**, chciał być i był zawsze **mądrym, pobłażliwym „ojcem narodu", rozumnym, spokojnym pośrednikiem pomiędzy partjami i pomiędzy narodowościami republiki.** Ten „czynnik" odegrał rolę niezmiernie dużą. Zresztą taka jest czechosłowacka racja stanu; ujął ją doskonale przywódca socjalistyczny tow. Bechyne; powiedział on w mowie bankietowej w sierpniu r. ub.:

„Czechosłowacja nie mogłaby istnieć, jako dyktatura; nie pozwoliłyby na to jej stosunki gospodarcze, polityczno-klasowe, narodowościowe; Czechosłowacja może istnieć tylko, jako demokracja parlamentarna"...

Coś podobnego ujął Werner Sombart znacznie szerzej; sądzi on, że narody o gwałtownych wewnętrznych starciach politycznych nie wyjdą cało z dzisiejszego kryzysu.

A może „wojna" podjazdowa „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" z Czechosłowacją jest próbą ucieczki przed współodpowiedzialnością za tę inną, „polską drogę"?...

Z Madery na Morze Śródziemne

PODRÓŻ PIŁSUDSKIEGO NA „WICHRZE"

Jak donoszą z Cherbourga, z portu tamtejszego wyruszył polski kontrtorpedowiec „Wicher" w kierunku Madery.

Statkiem tym ma się udać marszałek Piłsudski w podróż po morzu Śródziemnem, w czasie której odwiedzi kilka portów w Palestynie i Egipcie, w powrotnej zaś drodze do kraju ma zawinąć do kilku portów włoskich. Z Włoch już koleją projektowany jest w maju wyjazd marszałka Piłsudskiego do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów.

Notowana niedawno pogłoska o chorobie marszałka Piłsudskiego potwierdza się w informacjach, pochodzących wprost z Funchalu. Mianowicie marszałek Piłsudski był chory na grypę, przez kilka dni leżał w łóżku mając znacznie podwyższoną temperaturę. Obecnie ma już czuć się dobrze, ale doktor Woyczyński orzekł, iż klimat na Maderze nie jest odpowiedni.

To miało wpłynąć na postanowienie wezwania kontrtorpedowca „Wicher", na którym p. Piłsudski odbędzie część swego wypoczynku w podróży morskiej.

Przysłania „Wichru" na Maderę miał zażądać osobiście p. Piłsudski w depeszy wysłanej do premjera Sławka.

Termin wyjazdu z Madery nie jest jeszcze ustalony, ale w każdym razie nastąpić ma już niedługo.

MASKARADA

Wraz z p. *Piłsudskim* wyjedzie z Madery także jego *straż przyboczna* i jej komendant p. kapitan *Lepecki*. Straż ta, poprzebierana była na Maderze przez cały czas pobytu tamże p. Piłsudskiego i udawała witających owacyjnie pierwszego marszałka Polski tubylców. Na „Wichrze" udawać będzie marynarzy.

Sąd Najwyższy przyjął pierwszy protest wyborczy

Sąd Najwyższy, na posiedzeniu w dniu 16 marca rozpatrywał pierwszy protest, który imieniem b. posła Andrzeja **Czapskiego** wniósł radca prawny stronnictwa ludowego adw. **Hofmokl-Ostrowski** z tego powodu, iż przewodniczący okręgowej komisji Nr. 11 w Łowiczu sędzia **Lauter**, na wniosek starosty **Więckowskiego**, skreślił Andrzeja **Czapskiego**, czołowego kandydata listy „Centrolewu" dlatego, iż wystawiona przez niego w dniu aresztowania deklaracja zgody na kandydowanie nosiła tylko jego podpis, osnowę zaś deklaracji wypełniono w biurze komitetu.

Protest wywodzi, że ustawa nie zna takiego warunku, aby deklaracja miała być cała napisana i podpisana ręką kandydata i z tego powodu żąda unieważnienia wyborów.

Sąd Najwyższy postanowił protest przyjąć i przekazać na rozprawę publiczną, która się odbędzie prawdopodobnie w maju.

Przeciw autonomji uniwersyteckiej

Z Warszawy donoszą „Kurjerowi Poznańskiemu" co następuje:

W swoim czasie pisma „sanacyjne" groziły konsekwencjami profesorom wyższych uczelni za ich stanowisko w sprawie brzeskiej. Mówiono wówczas o **ugodzeniu w autonomję szkół akademickich**. Pogróżki te następnie ucichły, a sprawa ta znowu wypływa.

W związku z temi planami zwołana została do Warszawy na niedzielę dnia 22 marca poufna konferencja profesorów szkół akademickich, należących do BB z udziałem posłów i senatorów BB z kół profesorskich. Konferencja ta, której kierownictwo zostało oddane w ręce ministra reform rolnych **dr. Kozłowskiego**, profesora uniwersytetu lwowskiego i wiceministra **ks. Żongołłowicza**, ma obradować nad szczegółami planu „reformy" szkół akademickich, który to plan zreferuje jeden z profesorów uniwersytetu poznańskiego, o którym niedawno mowa była w prasie w związku z inną sprawą.

Jak mówią, plan „reformy", uzgodniony z kierującemi kołami „sanacyjnemi", sprowadza się do następujących punktów:

1) w okresie najbliższych lat kilku, conajmniej trzech, rząd otrzyma **prawo mianowania rektorów**, ewentualnie ich zatwierdzania zpośród kilku kandydatów, proponowanych przez kolegia profesorskie;

2) zostanie **skasowana autonomja** w sprawach **gospodarczo-finansowych**, których kierownictwo przejdzie do rąk specjalnych delegatów rządowych;

3) na okres „przejściowy" (od jednego roku do lat trzech) nastąpi **zawieszenie autonomji naukowej**, celem umożliwienia przeprowadzenia odpowiedniego „oczyszczenia" gron profesorskich.

Wiemy, że szczegóły tej „**reformy**" wywołały nawet w niektórych kołach „sanacyjnie" usposobionych profesorów poprostu wrzenie.

Do powyższych informacyj „Kurjera Poznańskiego" dodaje warszawski korespondent „Naprzodu" następujące szczegóły:

Do inicjatorów tajnego zjazdu niedzielnego profesorów BB należą pp. **prof. Zakrzewski** ze Lwowa, prof. **Makowski** z Warszawy i prof. **Skoczylas** z krakowskiej akademji górniczej. Zjazd ten ma za zadanie opracować projekt **przepisów, któreby skneblowały metylko profesorów, lecz także studentów wyższych uczelni. W tym celu** ma zostać zaprojektowane wprowadzenie do każdego z tych zakładów — na wzór inspektorów w dawnych **szkołach rosyjskich — urzędnika policyjnego pod nazwą dyrektora do spraw młodzieży**, któremuby podlegały wszystkie **stowarzyszenia studenckie** i któryby miał **nadzór i jurysdykcję nad młodzieżą**. Profesorom miałyby zostać odebrane wszelkie kompetencje w sprawach **młodzieży** akademickiej.

Powrót do recepty Zdziechowskiego

MOWA POSŁA CIOŁKOSZA

wygłoszona w Sejmie 16 marca

Stronnictwo nasze nie jest politycznie zainteresowane w możliwie doskonalem brzmieniu ustawy emerytalnej. Wspominamy bardzo niedawne czasy, gdy znaczna część funkcjonarjuszów państwowych, urzędników w ścisłem tego słowa znaczeniu, odegrała podczas wyborów **rolę dość smutną** — myślę o dużej części policji i nauczycielstwa. Mogłoby to skłonić nas do tego, żeby patrzeć z uczuciem „Schadenfreude" na to, co się dzieje

Z ZAOPATRZENIEM EMERYTALNEM

pracowników państwowych. Moglibyśmy powiedzieć za Moljerem: **„Sam tego chciałeś, Grzegorzu Dyndało."**

Nie możemy jednakże zająć takiego stanowiska. Ustawa emerytalna jest ustawą **o charakterze nawskroś socjalnym;** w tem brzmieniu, które ma obecnie otrzymać, powiązana jest z innego rodzaju ubezpieczeniami społecznemi w Polsce. Zaopatrzenie emerytalne straciło już charakter przywileju, straciło charakter humanitarny i można je traktować jako integralną część systemu ubezpieczeń społecznych w Polsce, niekompletnego jeszcze zresztą.

Widzimy pozatem w tej ustawie problem, zahaczający o kwestję

ZDOLNOŚCI KONSUMCYJNEJ

z jednej strony 160.000 osób, objętych zaopatrzeniem emerytalnem, z drugiej strony 410.000 pracowników państwowych. Nie na tej liczbie zamyka się krąg zainteresowanych w tej ustawie, bo poziom uposażeń pracowników państwowych wiąże się ściśle z uposażeniem pracowników samorządowych, i dalej Państwo, jako największy pracodawca, wywiera rozstrzygający wpływ na położenie socjalne, na poziom płac i zaopatrzenia **wszystkich pracowników najemnych w państwie.**

W uzasadnieniu rządowem do przedłożonego projektu czytamy, iż celem jego jest usunąć braki, usterki, niejasności, wprowadzić poprawki stylistyczne i strukturalne. Istotnie, takie poprawki tu znajdujemy. Przyznajemy dalej, że znajdujemy w tekście, jaki wyszedł z komisji, szereg zmian na lepsze w porównaniu z dotychczasowym stanem, ale widzimy także cały szereg punktów, które budzą w nas bardzo poważne zastrzeżenia.

Osią sporu jest kwestja

WYSOKOŚCI SKŁADKI EMERYTALNEJ.

Ustawa nowa podwyższa ją z 3% na 5% od uposażenia. P. minister Matuszewski w komisji budżetowej oświadczył, że przedkładając ten projekt kierował się tylko względami słuszności, a nie równowagi budżetowej i że przepis ten traktuje **jako mający charakter stały,** a nie przejściowy. Zdaniem naszem fundusz emerytalny winien być oparty **na podstawie samorządu,** winien stanowić osobną instytucję prawno-publiczną. Zdaniem naszem albo już przeminął, albo jeszcze nie nadszedł moment, w którym należałoby ten fundusz wyodrębnić.

Momentem właściwym był moment wejścia w życie ubezpieczenia pracowników umysłowych. — Sprawa pobierania wyższych składek emerytalnych winna być powiązana ze sprawą organizacji funduszu emerytalnego.

Zakład ubezpieczenia pracowników umysłowych pobiera składki w wysokości 3'2, 4 i 4'8% od poborów. Składka ta na zaopatrzenie emerytalne ma wynosić 5%, zatem jest **wyższa od składki pracowników umysłowych prywatnych,** lecz ustawa nie gwarantuje pracownikom państwowym tych świadczeń, z jakich korzysta prywatny pracownik, zawartych w dekrecie prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1927.

OBNIŻENIE POBORÓW PRACOWNICZYCH

Nie sama podwyżka składek emerytalnych nas niepokoi, **ale moment, w którym ta podwyżka następuje.** I może p. minister skarbu zastrzegać się przeciw nazywaniu wyższego wymiaru składek **zamaskowanem obniżeniem poborów urzędniczych** — jest rzeczą zupełnie obojętną, jak się to nazywa: Pozostaje fakt, że na dzień 1 kwietnia pracownicy państwowi otrzymają **uposażenie niższe,** nie o 2% — p. minister to sprostował — ale o 1'6%. Ale daleko za nami już są te czasy, kiedy walki zarobkowe były przeprowadzane w granicach 25, 50 i 100%. Jesteśmy w okresie, w którym najmniejsze wahanie w zarobkach powoduje **wielkie następstwa dla rodzin pracowniczych.** I, powtarzam, moment, naszem zdaniem, nie jest najszczęśliwiej wybrany, bo sprawy składek emerytalnych nie można traktować w oderwaniu od tła, na jakiem ta rzecz się dziś pojawiła.

Jeżeli na odcinku ostatnich kilku miesięcy zestawić fakty w porządku chronologicznym, to mamy naprzód niewypłacone 2/3 **dodatku mieszkaniowego** za 1928 r. co do czego istniało upoważnienie w ustawie skarbowej, a co wynosi 65 miljonów złotych. Pozostaje następnie **wstrzymanie awansów, etatów, przemianowań na stanowiska stałe, automatycznych przesunięć w szczeblach,** to wszystko dla skarbu państwa przedstawia efekt finansowy w kwocie od 20 do 30 miljonów złotych. Pozatem przychodzi **podniesienie podatku osobisto-dochodowego o 10%,** co oznacza kwotę 9 miljonów zł., pewna część tej kwoty przypada na pracowników państwowych. Dalej **redukcja dni pracy,** zwłaszcza wśród pracowników kolejowych w dziale drogowym, w warsztatach, w parowozowniach, następnie **skrócenie urlopów niższych pracowników pocztowych** o tydzień, wreszcie **odebranie nauczycielom dodatku mieszkaniowego** i przerzucenie kosztów mieszkaniowych na gminy. Są to pozycje nieraz bardzo drobne. Przecież skrócenie urlopów niższym pracownikom pocztowym o tydzień daje 270.000 zł., ale minister skarbu taką oszczędnością nie pogardził, skrzętnie je gromadzi i łączy, ażeby osiągnąć kwoty, **idące wreszcie w setki miljonów.**

A przecież grozi

OBNIŻENIE PŁAC O 15 PROCENT,

przyczem termin wejścia w życie tej obniżki zależy wyłącznie od p. ministra skarbu. Pan minister w komisji budżetowej zapewnił nas, że obniżenie poborów urzędniczych będzie miało charakter tylko chwilowy, że pobory w dawnej wysokości zostaną przywrócone, jak tylko sytuacja się poprawi, ale p. minister wie dobrze, że obniżanie poborów **idzie szybko i łatwo,** lecz podciągnięcie do dawnego poziomu, podwyższenie ich, to jest rzecz, która wymaga wyjątkowo szczęśliwej konjunktury, specjalnie pomyślnych warunków i okoliczności!

P. minister obecnie był ostrożny, nie zapowiadał już, jak to czynił 5 grudnia 1929 r., że „sytuacja zmierza ku poprawie, że rok przyszły będzie rokiem pokryzysowym, nie zaś rokiem kryzysu". P. minister starał się nie oznaczać momentu, kiedy uposażenia pracownicze powrócą do dawnej normy, i wolno przypuszczać, że jeżeli uposażenia zostaną obniżone, to moment powrotu do dawnych poborów będzie nierychły.

Do tego wszystkiego dołącza się w gruncie rzeczy obniżka poborów — niech będzie o 1,6 proc., na podwyższoną składkę emerytalną!

Pozwalam sobie zaczepić cyfry, podane przez p. sprawozdawcę, który mówił o 12 miljonach, jakie z tego tytułu pozostaną w skarbie państwa. — W roku 1928/29 funkcjonarjusze państwowi wpłacili na składki emerytalne 45 miljonów złotych.

Poseł **Polakiewicz:** Łącznie z kolejami i pocztą.

Poseł **Ciołkosz:** Tak jest. Z tego należy potrącić składki kolejarzy, to jest 15 miljonów zł., tak, że **pozostałoby 30 miljonów złotych.**

Poseł **Polakiewicz:** Jeszcze poczta i lasy państwowe.

Poseł **Ciołkosz:** W każdym razie ta kwota według mojej oceny i tych cyfr, jakiemi rozporządzam, będzie wyższą niż 12, może dojdzie nawet do 20 miljonów. **Łącznie daje to obraz zaatakowania** poborów pracowniczych z bardzo wielu stron jednocześnie, na bardzo wielu odcinkach, a jako rekompensatę możemy zanotować jedynie zapowiedź **pierogów, szpad i piór strusich** dla urzędników państwowych.

Rząd rozumie, że obniżenie poborów pracowniczych oznacza obniżenie zdolności konsumcyjnej bardzo wielkiej liczby spożywców w kraju i dlatego p. minister Prystor w komunikatach na konferencjach, w wywiadach i okólnikach zapewnia, iż rząd jest zdecydowany przeciwdziałać obniżeniu zarobków. Pomijam już ten moment, że ta akcja na terenie podległym p. ministrowi Prystorowi nie daje rezultatów, ale w jaki sposób może ona dawać rezultaty, jeżeli największy pracodawca, jeżeli państwo atakuje pobory pracownicze w całym szeregu punktów jednocześnie, w skali bardzo rozległej!

PONIŻEJ POZIOMU 1925 R.

Rozesłano nam „Biuletyn Urzędniczy", w którym znajdujemy twierdzenie umotywowane, że realna wartość płac pracowniczych w stosunku do stycznia 1925 jest bezwzględnie niższa. Cyfry, któremi rozporządzam, powiadają, że realna wartość płac obecnych w stosunku do 1925 r., jeżeli rok 1925 policzyć za 100, wynosi 109'2. Ta cyfra jest bardziej optymistyczna, — niż cyfra, podana przez organizacje urzędnicze. Jeżeli uwzględnimy zamierzone wszystkie razem wzięte zniżki, to płace pracowników państwowych znajdą się **poniżej poziomu roku 1925. — Potaniały futra, podrożał chleb.** Przez kraj przeciąga rzekomo fala taniości i ona może mogłaby wyrównać obniżenie poborów. Ale panowie wiedzą doskonale, jak ta fala taniości wygląda w „rzeczywistości rzeczywistej". Objęła ona np. węgiel i skończyło się na obniżce 3 procent dla odbiorców konsumujących nie mniej jak **51 ton miesięcznie.** Ona objęła naftę i benzynę, trzy grosze na litrze benzyny i 2 grosze na litrze nafty, ale syndykat naftowy zalecił obniżenie cen tylko sprzedawcom detalicznym. Ona objęła **futra,** futra potaniały w Warszawie o 50 procent, ale bardzo mała liczba osób może się cieszyć z tej obniżki. Natomiast, gdy chodzi o inne towary, gdy chodzi o zapałki, to one podrożały, gdy chodzi o bilety kolejowe, to podwyżka jest zapowiedziana, gdy chodzi o chleb, to dziś podrożał o 2 grosze itd. W jednem z pism znajdujemy cytat z narady gospodarczej w Częstochowie z dnia 2 lutego br. W dyskusji przedstawiciel drobnego kupiectwa odezwał się temi słowami:

„Jedyną pociechę dla kupców drobnych stanowi przeświadczenie, oparte na praktyce, że jeśli rząd **chce naprawdę ceny obniżyć, to one napewo pójdą w górę".** Rysunek nader złośliwy pisma, popierającego rząd „Kurjera" krakowskiego, który przedstawia ceny, jadące do góry samochodem i zjeżdżające nadół **na ślimaku,** ten rysunek odpowiada prawdzie. Nawet jednak, gdyby ta fala taniości nie była legendą, ale „rzeczywistością rzeczywistą", nawet wówczas nie możnaby ryzykować twierdzenia, iż poziom płac pracowników państwowych winien ulegać dostosowaniu do poziomu cen detalicznych. Albowiem musi być uwzględnione dążenie pracowników państwowych, a z nimi wszelkich innych pracowników najemnych, **do podnoszenia swojego poziomu życiowego,** do podnoszenia poziomu zarobków.

NA CO POTRZEBA PIENIĘDZY?

W tem podwyższeniu składki emerytalnej widzimy objaw inny, niż o nim słyszymy i czytamy w motywach. Pracownicy państwowi mają zapłacić za wzrost wydatków na zaopatrzenia emerytalne w ciągu lat pięciu o 335 procent. My tu mamy w uzasadnieniu do wniosku rządowego tabelę, która pokazuje, jak coraz bardziej maleje pokrycie świadczeń emerytalnych przez opłaty emerytalne, a ostatnio w roku 1928/29 spadło na 23,6 procent. Ale wytłumaczenie nie jest trudne. Bo jeśli się mówi **o 23-letnich emerytach,** to przypominam sobie przed półtora roku informację, która obiegła prasę, że tacy emeryci rzeczywiście istnieją. Podawano nazwisko, podawano stopień wojskowy, jest to porucznik Głowacki. I jeżeli czasem zajrzeć do pism od tej strony, do której rzadko się zagląda, to jest od strony ogłoszeń, to tam można znaleźć takie rzeczy, które świetlają te właśnie zjawiska. Naprzykład ogłoszenie z „Kurjera" krakowskiego: „Oficer emerytowany, Wielkopolanin, lat 29, znający język polski i niemiecki poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia dla emerytowanego oficera... i t. d.". — Albo z „Kurjera Poznańskiego", gdzie jest zwłaszcza dużo matrymonjalnych ogłoszeń: „Miłej, sympatycznej towarzyszki życia tą drogą poszukuje dobrze ustosunkowany młody emeryt wyższej rangi. Zgłoszenia... itd. Cel matrymonjalny". **Za tych 23- i 29-letnich oficerów, spensjonowanych przedwcześnie mają płacić pracownicy podwyższeniem składek emerytalnych!**

Jeżeli się mówi że liberalizm naszej ustawy emerytalnej jest zbyt wielki to on jest zbyt wielki tam, gdzie pozwala ludzi młodych i chętnych do pracy posyłać na zaopatrzenie, na emeryturę i później sprawiać niemi tyle kłopotu z artykułem 25.

JAK PRZED MAJEM...

Słyszymy twierdzenie, iż pracownicy państwowi mają obowiązek partycypowania w kłopotach państwa wtedy, kiedy jego budżet wymaga pewnych środków zaradczych. To jest w pewnej mierze prawda. **Ale czy to nie jest powrót do recepty ministra Zdziechowskiego z roku 1926?** Jeżeli tu w dyskusji posłyszymy takie zdanie, iż my dziś zarzucamy rządowi atak na uposażenia pracownicze, a sami mamy na sumieniu taką ustawę z 22 grudnia 1925 r., obniżającą emeryturę o 4 procent, to stwierdzamy, że było to jednak zarządzenie przejściowe. Musimy zapytać, czy jest już tak źle, że rządy pomajowe doszły do tego momentu, w jakim rządy „partyjne" znalazły się przed majem? Przecież sprawa uposażeń pracowniczych była tym kamieniem, o który potknął się rząd koalicyjny! Przecież to była sprawa, która stworzyła jedną z psychologicznych i socjalnych przesłanek **przewrotu majowego!** Jeżeli 300-miljonowy deficyt budżetowy trzeba pokryć ustawami, przeprowadzanemi **w tempie huraganowem,** a polegającemi na obniżeniu uposażeń pracowników państwowych, to stwierdzić musimy, że **mści się tu gospodarka lat ubiegłych,** o której p. minister Matuszewski mówił, że wydawano pieniądze — już w erze pomajowej „w sposób nieprzemyślany i **nieporządny".**

Dwadzieścia jeden...

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 19 marca.

Dwadzieścia jeden strzałów armatnich dano wczoraj z okazji uroczystości imienin p. marszałka Piłsudskiego. Dwadzieścia jeden strzałów to liczba przepisowa dla złożenia hołdu najwyższemu w państwie dostojnikowi. Wczorajszy „salut" armatni ma więc niejako znaczenie symboliczne i na tę najwyższą skalę hołdu nastawiony został i wykonany cały program uroczystości.

Są jednak pewne różnice. Oto zaledwie miesiąc upłynął, gdy obchodzono uroczystości imienin również najwyższego w państwie dostojnika — p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Dzień ten przesunął się szaro i bezbarwnie. W Warszawie znać go prawie nie było. Nikt nie wzywał do dekorowania domów i balkonów, nie strzelano z armat, jedynie na gmachach i urzędach państwowych pojawiły się flagi i przytem na niektórych, niewątpliwie przez przeoczenie, dopiero około południa.

Ku uświetnieniu uroczystości 19 marca na wiele dni naprzód poczyniono przygotowania bardzo staranne. O niczem nie zapomniano, niczego nie przeoczono, wszystko idzie składnie, jak na komendę wojskową lub policyjną. Wojsko i policja to dwa koła rozpędowe dzisiejszych uroczystości.

Już dnia 18 bm. w godzinach rannych widzieć można było posterunkowych policji państwowej pracujących w pocie czoła nad udekorowaniem gmachów komisarjatów. Wielkie girlandy, długości kilkudziesięciu metrów, przetykane amarantem, chorągwie i godła państwowe, setki kolorowych lamp elektrycznych, a wśród nich bogato ozdobne portrety solenizanta. Bardzo bogato dekorowane są gmachy monopolu tytoniowego, komisarjatu rządu, Banku polskiego, ministerstwa spraw zagranicznych, komisarjatów policji państwowej, gmachy wojskowe. Nawet niedokończony gmach poczty i telegrafu przy ul. Poznańskiej, uświetniony w sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli nazwiskiem znakomitego inżyniera Ruszczewskiego, uważał za stosowne nagie swoje mury przystroić dekoracjami świetlnemi.

Uroczystość 19 marca nie jest przewidziana żadną ustawą, nie znajdujemy jej w wykazie oficjalnych świąt narodowych i państwowych, a jednak na bramach domów prywatnych pojawiły się naprzód pojedyńczo, później coraz liczniej i obficiej flagi państwowe.

Oficjalnie nazywa się to samorzutnym wyrazem uczuć rozradowanej ludności, prywatnie zaś?.. Prywatnie wiemy, że gwarą warszawską nazwany „pan postronkowy" był i uprzejmie zalecał wywieszenie chorągwi.

Uderzająco mało widzimy w tym roku nalepek i portretów na oknach mieszkań prywatnych i witrynach sklepów. Być może „uprzejme zalecenia" nie dotarły do mieszkań prywatnych, a być może, jak mnie objaśniono w jednym ze sklepów, który, wbrew swej dorocznej tradycji, zaniedbał udekorować okien: „nam już i tak nic zrobić nie mogą, wszystko już mamy zasekwestrowane i obłożone aresztem za podatki i niewykupione weksle".

Jest to dość osobliwa przyczyna wolnomyślicielstwa politycznego, ale takich zasekwestrowanych i zlicytowanych wolnomyślicieli jest w Warszawie bardzo dużo.

Obchód uroczystości 19 marca pomimo wysiłków organizatorów nie wyszedł ze sztywnych ram uroczystości oficjalnych, o przeważającym charakterze wojskowym. Poczty sztandarowe, pochody, delegacje różnych formacji przysposobienia wojskowego, poprzedzone muzyką, reflektory, iluminacje, trójnogi z żywym ogniem, żywe obrazy itd. itd., ściągają tłumy gapiów. Nastrój jednak ulicy jest chłodny, okolicznościowe okrzyki z pochodów znajdują słabe i skąpe echa w tłumie. Ani iluminacja, ani nieustający dźwięk orkiestr nie są w stanie rozpędzić troski dnia dzisiejszego. Tłumy stoją, obserwują i liczą koszta: „Tyle pieniędzy wyrzucono w jednym dniu. Po co to wszystko? Za to, co wydano na uroczystości i na pocztówki możnaby niejeden dom postawić, zatrudnić bezrobotnych. Za samą iluminację możnaby nakarmić parę tysięcy dzieci".

Takie i temu podobne uwagi słyszymy na każdym kroku. Dawna lekkomyślność i beztroska warszawianina o dzień jutrzejszy minęła bezpowrotnie. Żadna iluminacja nie rozproszy beznadziejnej nędzy i nieodłącznej jej współtowarzyszki — choroby. Niedawno donosiłem, że w Warszawie 13.000 dzieci szkół powszechnych nie otrzymuje ani pierwszego ani drugiego śniadania. Skutki długo na siebie czekać nie dały. Oto biuletyny wydziału zdrowia donoszą o gwałtownym wzroście epidemji chorób zakaźnych wśród dzieci: „Ostatni mianowicie tydzień wykazuje poważny wzrost liczby zachorowań na szkarlatynę. Zaznaczyć należy, że na wiosnę prawie nigdy niema wypadków zachorowań na szkarlatynę. Wzrosła również ilość zachorowań na gruźlicę".

Lecz mniejsza o to. Uroczystość być musi! Dużo światła, dużo muzyki, dużo widowisk. Musi wyglądać, że w Polsce jest dobrze i wesoło. Ale mimowoli ciśnie się paradoksalne pytanie: jeżeli jest u nas tak dobrze i wesoło, to dlaczego jest tak smutno i źle?!

St. R.

Hocki-klocki

DURDA—BURDA

Sprawa **Durda—Burda** jest wielce pouczająca ze względu na znaczenie **listu żelaznego**, jakie miało nazwisko posła **Burdy** dla pierwszego lepszego rzezimieszka.

Lada opryszkowi wystarczy w tych czasach przybrać nazwisko pierwszego lepszego posła sanacyjnego, lada **Burdy**, a znajdzie odrazu kredyt, policja go szanuje, ludzie się go boją, nikt nie odważy się oddać go do kryminału.

W ten sposób **Durda**, czy jakikolwiek inny rzezimieszek, pod nazwiskiem **Burdy**, czy któregokolwiek innego sanatora, żyje sobie, jak u Pana Boga za piecem, opływa w dostatki i poważanie i włos mu z głowy nie spadnie.

Taka znamienna dla stosunków w erze sanacyjnej jest sprawa Durda—Burda.

Wiadomości polityczne

POGŁOSKI O ZMIANACH W RZĄDZIE

Prasa warszawska twierdzi, jakoby dojrzewała myśl o zmianie rządu; stanowisko *premjera* objąłby p. min. skarbu *Matuszewski;* rząd byłby złożony z *fachowców*.

ZMIANY W MIN. SKARBU

W związku z ustąpieniem wiceministra *Starzyńskiego* agendy jego w min. skarbu, tj. departamenty: ogólny, cel, akcyz, monopoli, politykę ubezpieczenia i straż graniczną — obejmuje płk. *Koc.*

PRYSTOROWA „CZYSTKA"

P. Prystor, specjalista od spraw „personalnych", utworzył w zajmowanem przezeń obecnie ministerstwie przemysłu i handlu specjalne biuro personalne, na czele którego stanął ma radca *Fröhlich*. Kierownictwo sekretarjatu ministra obejmie dotychczasowy naczelnik wydziału prezydjalnego inż. *Arczyński*. W związku z tem spodziewane są w min. przemysłu i handlu poważne przesunięcia personalne.

KOMISJA UCZONYCH

W związku z ostatnią uchwałą komisji konstytucyjnej Senatu w sprawie zasięgnięcia opinji towarzystw naukowych o projektach reform ustrojowych dowiadujemy się, że warszawskie Towarzystwo naukowe zamierza powołać w tych sprawach specjalną komisję uczonych.

KOPALNIE WĘGLA W ANGLJI BĘDĄ UPAŃSTWOWIONE

W niedzielę 15 bm. angielski minister górnictwa tow. Shinwell wygłosił na zgromadzeniu w swoim okręgu wyborczym Linlithgow mowę, w której oświadczył, że kopalnie węgla muszą być upaństwowione. Tylko w ten sposób angielskie górnictwo węglowe może zostać skutecznie zorganizowane i ocalone od bankructwa, jakiem mu grozi chaotyczna gospodarka właścicieli kopalń. Upaństwowienie kopalń — oświadczył tow. Shinwell — będzie na najbliższych wyborach do izby gmin jednem z głównych haseł Labour Party. Minister zapowiedział wreszcie, że gdy uchwalona w swoim czasie przez większość konserwatywną ustawa, przedłużająca czas pracy w górnictwie z 7 godzin na 8 godzin, wygaśnie w czerwcu rb., 7-godzinny dzień roboczy w górnictwie wejdzie automatycznie w życie. „Tylko warjat może przypuszczać, że rząd robotniczy przedłuży tę ustawę", zakończył tow. Shinwell.

UWAGI

Gdyby myśli chwytać było można

Mieliśmy sposobność usłyszenia takiej opinji o naszem piśmie: „Naprzód" umie swoją krytykę tak fasonować, że przyłapać go na drukowanem słowie trudno, choć myśli autorów kwalifikowałyby się do ścigania...

Ale myśli nie wydają żadnego szmeru. Żadnej stacji podsłuchowej nie można tu zastosować...

Coby to był za krach przeraźliwy — nie tyle dla nas, ile... dla sanacji, — gdyby myśli można było rejestrować bez wiedzy i woli tych, w czyjej głowie one powstają. Jak demaskowałoby to te chmary karjerowiczów! Jak wyglądaliby ci hipokryci, kryci tem, że widać tylko ich czołobitne pozy, ich wazelinowy połysk, lub srogie gesty przeciwopozycyjne i słychać tylko ich słowa uwielbienia... A tu aparat rejestrujący przynosiłby nie dające się wystrzępić zmaterjalizowane dowody ich prawdziwego stosunku do tych, przed któremi pełzają.

Bajeczne byłoby to widowisko, choć bardzo niedyskretne!

—ooo—

Straż więzienna na imieninach

Zaaranżowane w Zagłębiu Dąbrowskiem parady imieninowe trafiły na grunt tem mniej skłonny do jakichś świątecznych nastrojów, że ludność jest tam ciężko zgnębiona kryzysem. Osłabiło to nawet zaciekawienie do capstrzyków i t. p. atrakcyj orkiestrowych. W pochodach brały udział na rozkaz zgóry: szkoły, policja, straże ogniowe. W Będzinie, gdzie znajduje się wielkie więzienie, wydiczа prasa wśród uczestników obchodów i straż więzienną. Nie tworzyła ona jednak takiego przedmiotu sensacji, jakąby miał Brześć nad Bugiem, gdyby istniał tam jeszcze dozór więzienny, skompletowany pod komendą płk. Kostka-Biernackiego.

Zakazany odczyt o zamachu na Skałłona

Komitet PPS w Pruszkowie pod Warszawą chciał urządzić odczyt na temat: **„Jak PPS przygotowywała zamach na generał-gubernatora Skałłona"**. Starostwo warszawskie **zakazało** wygłoszenia tego odczytu. Jak donosi „Robotnik", zakaz został wydany przez wydział bezpieczeństwa województwa warszawskiego. Podobno sprawa tego odczytu była rozpatrywana i w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Zakaz tego odczytu w Polsce niepodległej jest wielce znamienny dla zupełnego rozbratu między erą „pułkownikowską", a przeszłością niepodległościową.

Rozbrat ten najwnie podkreśla jaworowsko-bebesowska „Walka", przytaczając taką anegdotkę:

> „W okresie „militaryzmu rewolucyjnego" odgrażał się Piłsudski wśród śmiechu: — w wolnej, Niepodległej Polsce, do wolnej Warszawy zaprosimy, jako gospodarze, Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny. Zjawię się na Kongres, by go powitać w czerwonych, generalskich portkach. Będzie to czerwona, krwawa plama na tle szarzyzny socjalistycznej"...

Tymczasem rzeczywistość poszła innym torem. Do gościny Międzynarodówki w Warszawie oczywiście nie przyszło. A niespodziankę projektowanej jaskrawej plamy na jej zjeździe — z oddali zastąpiła inna: Brześć.

Manifestacje w Poznaniu podczas capstrzyku imieninowego

We środę wieczorem odbywał się na ulicach Poznania doroczny capstrzyk „imieninowy“. Capstrzyk zakończył się zbiórką na placu Wolności, w której wzięły udział dwa plutony żołnierzy z orkiestrami. Jest rzeczą charakterystyczną, że orkiestry te w tym roku nie odegrały na placu Wolności „Pierwszej Brygady“, chcąc natomiast trafić do sentymentu ludności poznańskiej, grano różne pieśni religijne.

„Pierwszą Brygadę“ zagrano dopiero wówczas, gdy po skończonej zbiórce nastąpił wymarsz w boczne ulice. Ponieważ traktowaną jest ona jakby specjalnie sanacyjny hymn — jej dźwięki wywołały natychmiast kontrmanifestacje w postacie śpiewania „Roty“. Padały również okrzyki przeciw Brześciowi i sanacji. „Kurjer Poznański“ pisze, że podobne manifestacje ogarnęły miasto całe:

„Manifestacje te w krótkim czasie przeniosły się na wszystkie dzielnice miasta, zwłaszcza wielkie rozmiary przybrały na Starym Rynku, ul. Szkolnej, placu Świętokrzyskim, placu Sapieżyńskim, ul. 27 Grudnia, ul. Sew. Mielżyńskiego, placu Nowomiejskim i t. d.

Na placu Wolności w pewnym momencie policja piesza i konna zaczęła interwenjować, rozpędzając tłum przy pomocy pałek gumowych. Kilka osób zostało przytem poturbowanych, a parę osób aresztowano“.

Demonstracje trwały do godziny 10 wieczorem. Do manifestacyj doszło też w kilku kawiarniach. Do późnej nocy po ulicach miasta krążyły gęste patrole policji pieszej i konnej.

Demonstrowano też w duchu antysanacyjnym pod domem, w którym mieszka generał Józef Haller. Zwracało uwagę udekorowanie flagami tylko budynków państwowych, które ponadto były kosztownie iluminowane, co — jak podkreśla „Kurjer Poznański“ — „ogólnie komentowano, jako niedopuszczalną rozrzutność w obecnym okresie nędzy i bezrobocia“.

Z życia robotniczego

JAK WODOCIĄG MIEJSKI W KRAKOWIE ZWALCZA BEZROBOCIE

W styczniu br. wydało prezydjum miasta zarządzenie do zakładów miejskich, zabraniające zatrudnjania robotników w godzinach nadobowiązkowych. Zarządzenie to wynikło prawdopodobnie z intencji zwalczania bezrobocia. Zarząd wodociągu miejskiego załatwił zarządzenie to w ten sposób, że praca w godzinach nadobowiązkowych odbywa się jak dawniej z tą tylko różnicą, że pracownikom wypłaca się wynagrodzenie **normalne**, a nie według ustawy o czasie pracy, czyli bez dodatku 50-procentowego względnie 100 procentowego. **Kto to tak dowcipnie wymyślił, niewiadomo.** W każdym razie p. komisarz miasta powinien wglądnąć w tę sprawę i przypomnieć zarządowi wodociągu obowiązujące przepisy o sposobie wynagradzania za pracę w nadliczbowych godzinach, oraz dopilnować wykonywania swoich zarządzeń w sposób, choćby mniej dowcipny, lecz bez krzywdy dla pracowników.

MINISTER HUBICKI OBNIŻA PŁACE HUTNIKOM

Minister Hubicki zatwierdził, mimo protestu Zw. robotników przemysłu metalowego, orzeczenie komisji arbitrażowej w Katowicach, mocą którego płace robotnicze w hutach cynku na Śląsku zostały obniżone o 7 procent. W ten sposób wyrok stał się obowiązującym. A jednocześnie deklamuje się, że rząd stoi na stanowisku utrzymania dotychczasowych płac!

COFNIĘCIE REDUKCYJ NA ŚLĄSKU

Wobec otrzymania w tych dniach większych zamówień na węgiel ze Szwecji zostały ostatnio wycofane redukcje w śląskich kopalniach Śląsk, Skarboferme i Florentyna.

Wspomnienie pośmiertne

—o—

TOW. WINCENTY ADYNOWSKI

Ruch robotniczy w Polsce poniósł bolesną stratę. W Warszawie zmarł nagle na atak serca tow. Wincenty Adynowski, sekretarz generalny Związku zawodowego tytoniowców, członek komisji centralnej związków zawodowych. Chociaż tak młody — gdyż miał zaledwie 34 lta — tow. Adynowski odegrał już bardzo wybitną rolę w życiu robotniczej Warszawy, powszechnie ceniony dzięki swojej energji, zdolnościom, ofiarności i wielkiej prawości charakteru.

Tow. Adynowski od najmłodszych lat pracował w ruchu robotniczym. Z zawodu giser, był do roku 1925 członkiem zarządu oddziału Związku metalowców; później, w latach 1925 i 1926 był pracownikiem Rady zawodowej w Warszawie, a w latach 1927 i 1928 — funkcjonarjuszem Związku kelnerów. Następnie oddał wszystkie swoje siły, energję i zdolności pracy w Związku tytoniowców.

Był również członkiem rady nadzorczej warszawskiej Spółdzielni mieszkaniowej i zastępcą sekretarza komisji kulturalno-artystycznej przy radzie zawodowej.

Cześć pamięci zasłużonego Towarzysza!

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE PARTYJNE W JAWORZNIE

W niedzielę 15 marca 1931 r. odbyło się w Jaworznie zgromadzenie członków PPS. Zgromadzenie zagaił tow. Pędzikiewicz, na przewodniczącego zgromadzenia powołano tow. Szopę. Tow. Szopa objąwszy przewodnictwo poświęcił swoje krótkie przemówienie uczczeniu pamięci zmarłego tow. *Hermana Diamanda*. Przemówienia tego wysłuchali obecni stojąc. Następnie tow. Pędzikiewicz złożył sprawozdanie kasowe. Tow. Bolek jako członek komisji rewizyjnej, postawił wniosek o przyjęcie sprawozdania kasowego do zatwierdzającej wiadomości i o udzielenie ustępującemu komitetowi absolutorjum, który to wniosek zgromadzeni przez aklamację przyjęli.

Następnie zabrał głos tow. Papuga, który zreferował obecną sytuację polityczną i gospodarczą oraz sprawy organizacyjne. Po referacie przystąpiono do wyboru nowego miejscowego komitetu partyjnego i wybrano następujących towarzyszy: przew. Władysław Szopa, zastępca Stanisław Bolek, sekretarz Jan Patyk, zastępca Wincenty Kołodziej, skarbnikiem Otto Pędzikiewicz, zastępca Stanisław Cetera, kom. rew.: Paweł Gołasowski i Stanisław Ryter, kolporter Franciszek Mazur. Po omówieniu spraw miejscowych przewodniczący zakończył zgromadzenie wezwaniem towarzyszy do usilnej pracy partyjnej i okrzykiem na cześć PPS. *P. S.*

LISTY Z KRAJU

Tuchów, 18 marca.

KATOLICKO-LUDOWI W TUCHOWIE WYCOFUJĄ SIĘ Z BB

Miasteczko nasze jest jednem z nielicznych w Polsce, gdzie sanacja, czując się silną, przeprowadziła wybory gminne, dopuściła do zmartwychwstania samorządu gminnego po kilkunastu latach. Nowo wybrana Rada po zatwierdzeniu wyborów odbyła też swe pierwsze posiedzenie dnia 16 bm. celem dokonania wyboru burmistrza i zwierzchności gminnej. Mimo sanacyjnego przemówienia p. Stefana Regieca nie przyszło do porozumienia między odłamem klerykalnym, a sanacją. Burmistrzem miasta wybrano dopiero w trzeciem głosowaniu znanego sanatora p. W. Krogulskiego bezwzględną większością głosów, gdyż padło na niego 17 głosów, wśród których były i głosy radnych żydowskich, wysługujących się sanacji. Dotychczasowy zaś komisarz i przywódca miejscowych klerykałów p. Foltyński otrzymał tylko 12 głosów, zaś 2 głosy padły na p. W. Dobrzańskiego. Ogólna ilość głosujących wynosiła 31. Po wyborze burmistrza p. Krogulskiego wśród wielkiego oburzenia, po krótkiej naradzie przywódcy klerykałów ks. Kapłański i p. Foltyński postanowili zerwać posiedzenie Rady, by nie dopuścić do wybrania także i sanacyjnej zwierzchności miasta, co też rzeczywiście uczynili, wychodząc wraz ze swoimi radnymi ze sali. Obecny zatem stan prawny jest taki, że mamy „sanacyjną“ głowę miasta, a nie mamy tylko „klerykalnych nóg“, tj. zwierzchności gminnej.

W ten sposób w Tuchowie marjaż wyborczy do Sejmu między katolicko-ludowymi a sanacją się zepsuł, gdyż małżeństwo to zmuszono obecnie brać się wzajemnie za czuby, co tylko może wyjść na korzyść demokratycznym elementom miasta, które naocznie mogą się przekonać, że przywódcom klerykałów i panom z sanacji chodzi tylko o dostojeństwa i korzyści materjalne, a nie o dobro miasta.

Niechaj z nadchodzącą wiosną takie wypadki mnożą się jak grzyby po deszczu.

„Dzień kobiet“

TOWARZYSZKI! ROBOTNICE! SŁUŻĄCE! KOBIETY PRACUJĄCE!

W niedzielę 22 marca, o godzinie 4'30 popołudniu w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5. II piętro)

odbędzie się

AKADEMJA

Na program złożą się:

Zagajenie — tow. Helena Januszowa;
Rola kobiety w walce wyzwoleńczej proletarjatu — tow. **SENATORKA KŁUSZYŃSKA;**
Orkiestra Organizacji Młodzieży TUR;
Chór „Lutni Robotniczej“;
Koncert na skrzypcach — odegra tow. Julja Pelzling.

Po przerwie zespół teatru TUR odegra tragedję Stanisława Wyspiańskiego pod tytułem: **„SĘDZIOWIE“.**

Ruina szkolnictwa

Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, wysługujący się rządzącej obecnie sanacji, przysłał nam znowu swój biuletyn narzekań na upadek szkolnictwa z załączonym następującym listem:

„Aczkolwiek komentarze pod adresem Związku polskiego nauczycielstwa, jakiemi Szan. Redakcja zaopatrzyła nasz ostatni komunikat, są niesłuszne i nieuzasadnione, mimo to w interesie dobra ogólnego przesyłamy niniejszy komunikat z uprzejmą prośbą o łaskawe pomieszczenie go na łamach cennego pisma.“

Towarzyszący temu listowi komunikat zawiera narzekanie na brak szkół w województwie stanisławowskiem.

Przyrost dzieci w tem województwie w czasie od 1929 do 1932 r. wynosi 85.000 dzieci. Już w b. roku sytuacja jest bardzo trudna. W szeregu powiatów brakuje izb szkolnych, wskutek czego dzieci nie są przyjmowane do szkół.

W pow. **tłumackim** w 23 szkołach zabrakło miejsc dla 740 dzieci. W pow. **turczańskim** w 38 szkołach nie przyjęto 1385 dzieci, a mianowicie: w Issajach 100, w Libuchowej 130, w mieście Turka 283, w Sokolnikach 98, w Wysocku 91 itd.

W pow. **Nadwórna** w Pniowie zabrakło miejsc dla 287 dzieci, w Ostawie Białym — 278, w Mołotkowie — 197, w Hawoglówce — 156, w Majdanie Średnim — 197. W innych szkołach liczba dzieci nieprzyjętych dochodzi do 60 i 80 dzieci.

W pow. **Bohorodczany** w 31 szkołach zabrakło miejsc dla 606 dzieci. W pow. **Tłumacz** w 23 szkołach zabrakło miejsc dla 740 dzieci. W innych powiatach tego województwa sytuacja przedstawia się podobnie. O ile jaki powiat, jak np. rohatyński, objął szkołę powszechną wszystkie dzieci — to stało się to jedynie w drodze nadmiernego przeciążenia nauczycieli tych szkół. W wielu wypadkach, jak np. Podszumlasicach i innych przypada 130 dzieci na 1 nauczyciela. Wobec takiego stanu rzeczy objęcie nowego przyrostu dzieci obowiązkiem szkolnym w r. 1931/32 staje się wprost niemożliwe — i rok ten grozi powrotem fali analfabetyzmu na tych terenach.

Jedynym ratunkiem stać się może jak najszybciej podjęte budownictwo szkolne.

Pod czyim adresem pisze Związek nauczycieli te narzekania? Niech je adresuje do rządu, który tak popiera, do posłów BB, za którymi agitował przy wyborach, do p. Smulikowskiego i innych swich bebesynów, którzy w Sejmie głosowali za Brześciem, do swoich hien wyborczych, które wykopały przepaść między ludem a nauczycielstwem, do oszustów politycznych, którzy przed wyborami obiecywali złote góry i tumanili naród i terroryzowali wyborców i popełniali nadużycia wyborcze, aby zgnębić stronnictwa opozycyjnej większości i zapewnić zwycięstwo uzurpatorskiej mniejszości. Mają teraz pp. nauczyciele to czego sami chcieli, a koszta musi ponieść, niestety, szkolnictwo.

Przegląd gospodarczy

POŻYCZKI BANKU ROLNEGO

Bank Rolny rozpoczął akcję udzielania pożyczek na zakładanie sadów owocowych. Kredyty udzielane będą na 3 i pół roku.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr., mleko zbierane 1 litr 20—25 gr., śmietana 1 litr 1'60—2 zł., ser zwycz. 1 litr 1—1'20 zł., masło zwycz. 1 kg. 4'80—5 zł., jajko 1 szt. 11—12 gr., jabłka 1 kg. 1'60—2'40 zł., karp 1 kg. 4'50 zł., lin 1 kg. 4 zł., leszcz 1 kg. 5—6 zł., świnki 1 kg. 4'50—5 zł., ziemniaki 1 kg. 12 gr., buraki ćwikl. 1 kg. 15—18 gr., marchew 1 kg. 30—40 gr., pietruszka 1 kg. 80—90 gr., sałata szt. 25—35 gr., kury szt. 4—7 zł., gęsi szt. 8—12 zł., indyki szt. 14—18 zł.

KRONIKA

TUR

WYCIECZKA TUR DO PAŁACU SZTUKI

W niedzielę dnia 22 bm. urządza TUR wycieczkę do Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim, celem zwiedzenia wystawy „**Zwornika**", zrzeszenia artystów-plastyków krakowskich, oraz wystawy grafiki i akwarel **art.-mal. Wł. Skoczylasa. Ze** względu na niezwykle tłumne zwiedzanie wystawy, **zbiórka punktualnie o godz. 10 rano przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.** Prelekcję wygłosi i objaśnień na wystawie udzielać będzie **prof. dr. Tadeusz Seweryn.**

KINO MUZEUM DLA TUR

wyświetla w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 7 wieczór w sali Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńskiej 9 **niezwykle atrakcyjne filmy.**

Przebojem programu jest

WŁÓCZĘGA

pełna humoru 6-aktowa komedja z Mikołajem Kolinem i Elmirą Vautier w rolach głównych. Pozatem filmy naukowe i dwie komedyjki. — Bilety do nabycia w sekretarjacie TUR (Dunajewskiego 5), a w niedzielę od 4 po poł. w Muzeum przemysłowem.

—ooo—

† **INŻ. WŁADYSŁAW TURSKI.** Wczoraj zmarł po długiej chorobie śp. inż. Władysław Turski, em. radca Wydziału Krajowego, członek b. krakowskiej Rady miejskiej i długoletni prezes „Sokoła" krakowskiego. W zmarłym traci obywatelstwo krakowskie zasłużonego i niezmordowanego pracownika na polu społecznem i narodowem. Śp. inż. Władysław Turski urodził się w roku 1850. Po ukończeniu studjów politechniki wstąpił do służby w Wydziale Krajowym. W r. 1914 wybrany został członkiem Rady miejskiej, biorąc wybitny udział w życiu miasta. Był przewodniczącym sekcji ekonomicznej, oraz członkiem wielu komisyj gospodarczych. — Wielkie zasługi położył zmarły w okresie prac nad przyłączeniem gmin podmiejskich do Krakowa, oraz w pracach nad uporządkowaniem terenów przyłączonych. Był wiceprezesem Rady powiatu krakowskiego i członkiem zarządów i rad nadzorczych szeregu instytucyj społecznych i finansowych. Wielkie zasługi śp. Turski położył około organizacji Sokolstwa polskiego. Działalność swoją w tej dziedzinie rozpoczął już jako młody inżynier Wydziału Krajowego w Małopolsce Wschodniej, pracując nad organizacją nowych gniazd Sokolich. Przez kilkanaście lat zmarły piastował godność prezesa Sokoła krakowskiego i okręgu, oraz członka zarządu centralnego. Na czas jego prezesostwa przypada najświetniejszy okres Sokolstwa w Małopolsce. Jego dziełem była znakomita organizacja pamiętnego zlotu grunwaldzkiego w roku 1910. Bardzo wybitny udział brał zmarły w organizacji i w tworzeniu tak zw. Sokolich Drużyn Polowych, które następnie jako druga brygada Legjonów wzięły udział w walkach niepodległościowych. Przez czas swojej działalności publicznej był śp. Turski narodowym demokratą. W ostatnich latach, już osłabiony wiekiem, pogodził się z panującym prądem. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 23 marca o godzinie 10 przedpołudniem z kościoła św. Anny.

ZABURZENIA RELIGIJNE W PODGÓRZU. P. Józef Magiera, cechmistrz krawiecki, nadesłał nam sprostowanie, w którem przeczy, jakoby przewodził w napadzie na dom misyjny Kościoła Narodowego w Podgórzu, lecz — jak pisze — wziął udział w zebraniu podgórskiej Ligi katolickiej i w pochodzie pod zbór Kościoła Narodowego, a widząc, że kilka jednostek chciało wywołać zaburzenia, ostro przeciw nim wystąpił, nawołując do spokoju i do rozejścia się.

Sanacyjna młodzież robi „czystkę" w Bratniej Pomocy U. U. J.

Pisaliśmy już przed kilkoma tygodniami o tem, wśród jakich okoliczności odbyły się wybory do Bratniej Pomocy sł. UUJ i w jaki sposób dorwała się do władzy młodzież sanacyjna. Powtórzono dosłownie metodę t. zw. „wyborów brzeskich".

Po skończonej kampanji wyborczej, skoro się uspokoiła opinja akademicka, korzystając z tego, że duża część młodzieży akademickiej, która napewno podniosłaby protest w tej sprawie, rozjechała się na święta, obecne władze Bratniaka rozpoczęły proces przeciwko przywódcom opozycji w Bratniaku za „rzekomą" działalność na szkodę BP w czasie wyborów i w wyniku tych procesów wydalono z Bratniej Pomocy następujących członków: J. Pliszewskiego, J. Dąbrowskiego i St. Drobińskiego. — Innych pozbawiono praw biernego i czynnego wyboru. Oczywista, że jest to bardzo wygodna metoda obalenia przeciwnika.

Jest zapowiedziany szereg dalszych „procesów". Tego, co sanacyjna młodzież w Bratniaku krakowskim nazywa procesem w sądzie koleżeńskim, nie można określić mianem procesu. Przeprowadzone dochodzenia noszą raczej charakter egzekucji partyjnej **na przeciwniku ideowo-politycznym.** W przewodzie „sądowym" pominięto świadków strony pozwanej, a zastępcom i **oskarżonym odebrano głos,** gdy ci starali się wykazać dowody prawdy.

Zebrana publiczność, członkowie Bratniej Pomocy, wyrażała głośno oburzenie na tego rodzaju postępowanie, wznosząc uszczypliwe okrzyki pod adresem „sędziów". Rozprawa sądu koleżeńskiego była jawna, co niemało przyczyniło się do wtajemniczenia ogółu młodzieży akademickiej w sposób walki z przeciwnikami obozu sanacyjnego na uniwersytecie i w Bratniaku.

Po okazaniu w podobny sposób swego oblicza duchowego wobec zwyciężonych (mniejsza o to jak!) młodzież sanacyjna utraci z całą pewnością resztki kredytu zaufania wśród ogółu młodzieży akademickiej w środowisku krakowskiem.

—ooo—

Skarbiec na dnie piwnicy

INDYJSKIE KLEJNOTY P. OSSENDOWSKIEGO SKRADZIONE I ODZYSKANE

Dnia 9 bm. złodzieje dostali się przy pomocy podrobionych kluczy do mieszkania znanego powieściopisarza Ferdynanda Ossendowskiego w Warszawie. Złodzieje, przez nikogo nie zauważeni, plądrowali w mieszkaniu przez blisko godzinę i skradli klejnoty, przywiezione przez p. Ossendowskiego z Indyj oraz różne drobiazgi i rewolwer. Skradzione rzeczy oceniono na 50.000 złotych.

Ponieważ kasiarze nie zostawili na miejscu prawie żadnych śladów, śledztwo było bardzo utrudnione. Dopiero po kilku dniach stwierdzono, że pewien mężczyzna widział na schodach kuchennych (złodzieje dostali się kuchnią do mieszkania p. Ossendowskiego) kobietę w chustce. Ponieważ ostatnio wszystkie większe wyprawy złodziejskie, przeprowadzane są przy pomocy kobiet, które należą do szajek złodziejskich, przynoszą na miejsce „roboty" narzędzia, a później wynoszą łup, aresztowano 13 przyjaciółek złodziei i skonfrontowano je ze wspomnianym mężczyzną. Jedną z aresztowanych, mianowicie Helenę Niewiadomską vel Mazgajową mężczyzna ów rozpoznał jako kobietę, która kręciła się w dniu kradzieży na schodach domu przy ul. Zgoda 8.

Dalsze jednak badania nie dały wyniku: Mazgajowa nie przyznawała się do winy i nie chciała wskazać wspólników. Wobec tego poddano obserwacji dom, gdzie mieszka aresztowana i ustalono, że siostra jej Marja wychodzi prawie codziennie na dłuższe spacery i to za każdym razem w stronę Woli. W ślad za Marją Niewiadomską poszedł jeden z wywiadowców i stwierdził, że weszła ona do domu przy ul. Ogrodowej 16, gdzie znikła w suterynach. Kiedy wywiadowca wszedł za nią do suteryn odkrył, że mieszczą się tam dwie wielkie, puste piwnice.

Marja Niewiadomska została natychmiast aresztowana, w piwnicach zaś przeprowadzono skrupulatną rewizję. Wynik poszukiwań okazał się wprost rewelacyjny. Kiedy mianowicie zaczęto kopać — natrafiono na dwie drewniane skrzynki, opakowane w papier i ceratę. W jednej ze skrzynek znajdowały się starannie poowijane w bibułki skradzione p. Ossendowskiemu klejnoty indyjskie, w drugiej zaś stos kolczyków, branzolet, złotych torebek i brosz wysadzanych brylantami. Jak ustalono, zawartość drugiej skrzynki jest własnością Szlamy Jakaniaka (Marszałkowska 100) jubilera, którego sklep okradziono przed paru dniami.

Poszukiwania za złodziejami trwają.

—ooo—

WYSTAWA GRAFICZNA W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. Staraniem Towarzystwa miłośników książki urządzono w salach Muzeum przemysłowego wystawę prac graficznych znanego grafika z Paryża arch. Janusza Tłomakowskiego. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę o godz. 11 przedpołudniem.

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORJI MEDYCYNY odbyło się dnia 15 bm. w lokalu świeżo otwartego zakładu historji medycyny Un. Jag. przy alei Krasińskiego 2. Dyrektor zakładu prof. Szumowski oprowadził gości po zakładzie, przedstawiając muzeum historji medycyny, posiadające wiele przedmiotów wysokiej wartości naukowej. Nowy lokal liczy 3 ubikacje, ponadto przedpokój oraz mieszkanie dla służącego. Fachowa biblioteka zawiera ok. 12.000 tomów, z czego prawie 5000 odtąd skatalogowano, ponadto wiele rękopisów, dokumentów, portretów, narzędzi lekarskich i aptekarskich itp. Czytelnia zakładu, z której korzystają studenci i lekarze, posiada niemal wszystkie czasopisma i wydawnictwa polskie i zagraniczne z zakresu historji medycyny i z dziedzin pokrewnych.

Po oprowadzeniu gości po zakładzie dr. Tadeusz Bilikiewicz wygłosił odczyt o współczesnych zakładach i muzeach historji medycyny. Prelegent podzielił się swemi wrażeniami z podróży naukowych, jakie przedsiębrał w charakterze stypendysty Rockefellera do Niemiec, Anglji, Holandji itd. Podnieść należy, że zakłady i muzea historji medycyny zagranicą cieszą się opieką zarówno rządów, jak i prywatnych osobistości, zwłaszcza lekarzy. Zagranica o wiele więcej rozumie doniosłe znaczenie propagandowe historji nauk, jako dowodu, że dany naród nie jest kulturalnym parwenjuszem. W dyskusji, jaka się po odczycie dra Bilikiewicza wywiązała, zabierał głos prof. Wachholz, wskazując, ile bezcennych skarbów muzealnych marnuje się u nas przez brak zrozumienia i pietyzmu dla naszej naukowej przeszłości.

WSZĘDZIE WĘSZĄ ZA KOMUNISTAMI. Dyrekcja państwowego Pedagogjum uprasza o umieszczenie sprostowania w związku z notatką, podaną w prasie pod tytułem „Przytrzymanie agitatora komunistycznego": Nie jest prawdą, jakoby p. Józef Święs student państw. Pedagogjum był agitatorem komunistycznym, nie jest też prawdą, jakoby p. Józefa Święsa, „jako przytrzymanego agitatora odstawiono do więzień sądowych". — Prawdą jest natomiast, że p. Józefa Święsa, studenta państwowego Pedagogjum nie odstawiono do więzień sądowych. W dniu 18 marca wieczorem aresztowano p. Święsa na podstawie rzuconej oszczerczo poszlaki i po zbadaniu sprawy w urzędzie śledczym przy ul. Kanoniczej, uwolniono go następnego dnia o godzinie 2 popołudniu. P. Święs uczęszcza normalnie na wykłady. Rzucone przez niejakiego p. Piotrowskiego, nauczyciela, posądzenie będzie przedmiotem rozprawy sądowej.

Z poważaniem **Rowid**, m. p.

POŻAR WZNIECONY PRZEZ DZIECI. Wczoraj wezwano straż pożarną do mieszkania p. Reginy Silberger przy ul. Ciemnej 5, gdzie pozostawione bez opieki dwoje dzieci w wieku 2 i 5 lat, zapaliły siennik w łóżku. Straż ogień ugasiła. — Dzieci nie poniosły żadnych obrażeń, gdyż zostały przez sąsiadów usunięte.

TOPIELEC WYRZUCONY PRZEZ WISŁĘ. Na prawym brzegu Wisły obok mostu kolejowego zauważono zwłoki mężczyzny, będące w rozkładzie, wyrzucone przez Wisłę. Zwłoki na polecenie lekarza miejskiego przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

ZA PODROBIONYM CZEKIEM PODJĄŁ 2000 ZŁOTYCH. Na podstawie podrobionego czeku na nazwisko Dawida Szanieckiego, jakiś osobnik podjął z konta PKO w Krakowie 2000 złotych.

KRADZIEŻ. W Biurze Samopomocy doraźnej przy ul. Poselskiej 17, przy pomocy podrobionego klucza lub wytrycha, skradziono znaczki pocztowe 5-groszowe w wartości nieznanej narazie.

TEATRY I KONCERTY

TYDZIEŃ SPEKTAKLI POPULARNYCH. W teatrze miejskim im. J. Słowackiego zaczyna się dzisiaj cały tydzień przedstawień po cenach zniżonych, nie wyłączając soboty i niedzieli. Dziś ukaże się poraz drugi „Cyd" Corneille'a Wyspiańskiego, tak świetnie przyjęty na czwartkowej premjerze. Cyda gra tym razem p. Szymański, prolog wygłosi p. W. Nowakowski. Jutro popołudniu „Artyści", wieczorem zaś ulubiona „Roxy", której powodzenie pomimo 21 powtórzeń wcale nie słabnie. Dalszy repertuar popularnego tygodnia obejmuje: poniedziałek „Dobra wróżka", wtorek „Klub kawalerów", środa „Ludzie w hotelu", czwartek „Ciotka Karola".

MICHELE FLETA, mistrz śpiewaków, słynny tenor stołecznych oper świata, który przepięknym głosem oczarował publiczność swojemi dwoma występami w operze warszawskiej, śpiewając Toskę i Rigoletto, da się słyszeć w Krakowie tylko jeden raz, a to **dziś, w sobotę 21 bm. w Starym Teatrze.** O artyście tym prasa całego świata pisze w słowach najwyższego entuzjazmu, poświęcając mu całe szpalty w dziennikach. Jego umiejętność bowiem najsubtelniejszych cieniowań i naginania się do każdego wyrazu uczuciowego i charakteru pieśni, jego mistrzowska technika w traktowaniu głosu, pełnia i siła tonu, zgrabne używanie falsetu, wyjątkowe operowanie oddechem, przecudne wiązanie tonu i portamentu, zawsze od frazy zawisłe, szlachetna interpretacja, wkońcu to wielkie zespolenie wszystkich tajników śpiewu — oto suma zalet i piękności budzących podziw najwyższy. Bilety na sali po zł.: 25'50, 20'50, 15'50 oraz dostawne po zł. 12'50 łącznie z garderobą do nabycia przez cały dzień bez przerwy w kasie Starego Teatru.

—ooo—

SPORT

TURNIEJ KOSZYKÓWKI W KRAKOWSKIM „SOKOLE" (ul. Wolska 27). W dniach 22 i 29 bm. odbędzie się dalszy ciąg turnieju koszykówki panów, urządzony przez sekcję gier sportowych „Sokół" w Krakowie. — Program spotkań, które wobec wyrównanych sił rywali zapowiadają się niezwykle interesująco, przedstawia się jak następuje: **niedziela** 22 marca półfinały. W turnieju pocieszenia grają: godzina 4'15 popołudniu YMCA III—Modrzejówka; godzina 5 popołudniu YMCA IV—Cracovia III; w turnieju głównym godzina 6 wieczorem Cracovia I—Sokół I (Kraków); godzina 7 wieczorem YMCA I—Cracovia II.

ROBOTNICZY KLUB SPORT. LEGJA W KRAKOWIE odbędzie roczne walne zgromadzenie w sobotę 28 marca w sali przy ul. Batorego 5 w podwórcu (sutereny) o godzinie 5 popołudniu, a w razie braku kompletu o godzinie 6. Wnioski na walne zgromadzenie należy przesyłać na ręce sekretarza na trzy dni wcześniej, t. j. do 25 marca. Prawo głosu na walnem zgromadzeniu mają tylko ci członkowie, którzy będą mieli wyrównane wkładki oraz bezrobotni, którzy wykażą się komisji skrutacyjnej legitymacjami funduszu bezrobocia. Wkładki opłacać można tylko do piątku 27 marca. W dniu walnego zgromadzenia wkładki nie będą przyjmowane. Karty do głosowania wydawane będą na miejscu. Wykaz zaległych wkładek ponownie wysyłany nie będzie, gdyż został wysłany 15 lutego.

—ooo—

Z Polski

ARESZTOWANIE DYREKTORÓW. W Polskim Instytucie Wydawniczym (dawn. Grob) w Katowicach, przy ul. Mickiewicza wykryto duże oszustwa na szkodę skarbu państwa. W związku z tem przeprowadzono rewizję i zajęto szereg ksiąg handlowych i korespondencji. Dyrektorów wydawnictwa pp. Klingera i Babkego aresztowano. — Szkody, poniesione przez skarb państwa, sięgają kilku tysięcy zł.

W ROCZNICĘ TRAKTATU RYSKIEGO. W dniu 18 b. m. wieczorem, jako w dniu 10-lecia podpisania traktatu pokojowego z Rosją i Ukrainą odbyło się w Warszawie w hotelu Europejskim zebranie bawiących w Warszawie członków delegacji pokojowej, którzy brali udział w rokowaniach z Sowietami. Obecni byli b. prezes delegacji Jan Dąbski, b. członek deleg. generał Kuliński, Leon Wasilewski, Stanisław Kauzik, oraz liczne grono ekspertów i fachowców.

GEN. LE ROND W WARSZAWIE. Bawi w Warszawie od kilku dni gen. Le Rond, były przewodniczący międzysojuszniczej komisji plebiscytowej na G. Śląsku. Gen. Le Rond zamieszkał w hotelu Europejskim.

OTWARCIE STACJI RASZYŃSKIEJ. Z początkiem kwietnia odbędzie się w obecności prezydenta Rzplitej uroczyste otwarcie najsilniejszej obecnie na całym świecie radjostacji raszyńskiej. Na uroczystość ma przybyć wynalazca radja senator Marconi, oraz delegaci wielkich radjostacyj europejskich.

ORYGINALNY PROCES. Do sądu powiatowego w Warszawie wpłynęła skarga z oskarżenia publicznego na tle głośnego zajścia w jednej z restauracyj w czasie transmisji muzyki tanecznej przez radjo. Inż. L., który wygłosił do mikrofonu szereg nieprzyzwoitych wyrazów, pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za zakłócenie spokoju publicznego. Jest to pierwszy tego rodzaju proces sądowy.

Wniosek o wybór komisji nadzwyczajnej dla zbadania sprawy brzeskiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wniosły PPS, klub chłopski, ChD i inne stronnictwa opozycyjne wniosek o utworzenie komisji nadzwyczajnej dla zbadania sprawy znęcania się nad więźniami brzeskimi. W myśl wniosku wnioskodawców komisja składałaby się z 10 członków. Wybranych przez rady wydziałów prawnych wszystkich uniwersytetów w Polsce, po 2 z każdego uniwersytetu i po 2 zastępców. Przewodniczący i członkowie komisji władni są prowadzić dochodzenia na całym obszarze państwa i przysługują im wszelkie uprawnienia sędziów śledczych. Świadków i biegłych przesłucha się pod przysięgą. Komisja ma ukończyć swoje prace w przeciągu 3 miesięcy od czasu ukonstytuowania się, a w ciągu 1 miesiąca od ukończenia prac ma przedłożyć sprawozdanie prezydentowi Rzeczypospolitej, prezesowi Rady ministrów, ministrowi sprawiedliwości i marszałkom Sejmu i Senatu. Członkowie komisji korzystają z takiego samego prawa nietykalności, co członkowie Trybunału Stanu. Wniosek zawiera następujące

UZASADNIENIE:

P. minister spraw zagranicznych i jego pomocnik żalili się w komisji senackiej dla spraw zagranicznych, że broszura, wydana przez socjalistyczną Międzynarodówkę o sprawie brzeskiej, „wyrządziła wielką szkodę państwu polskiemu". Należy to oczywiście tak rozumieć, że **treść** broszury tak zgubne skutki wywołała. Na tę treść składa się **przedruk dosłowny interpelacji**, wniesionej dnia 16 grudnia 1930 r., a podpisanej przez 5 stronnictw opozycyjnych, w sprawie **bicia i katowania więźniów w Brześciu** n. B., oraz krótka przedmowa b. ministra spraw zagranicznych w Belgji, Emila Vanderveldea.

Zdawałoby się, że najwłaściwszą drogą do naprawy „szkody wyrządzonej państwu" byłoby **zbadanie przez kompetentne organy wymiaru sprawiedliwości faktów, przytoczonych w interpelacji**, a następnie **ukaranie winnych znęcania się nad więźniami**, względnie oszczerców, gdyby twierdzenia, zawarte w interpelacji i omówione w licznych organach prasy opozycyjnej i w protestach imiennie podpisanych okazały się nieprawdziwemi. Od tego obowiązku jednak **rząd się uchylił**, a co gorsza ani naczelny prokurator wojskowy, którym jest p. minister spraw wojskowych, ani naczelny prokurator cywilny, którym jest p. minister sprawiedliwości,

NIE POLECILI WDROŻYĆ DOCHODZEŃ,

co było ich obowiązkiem w ustawie wyraźnie nakazanym, skoro o **zbrodniach, popełnionych na więźniach brzeskich** zostali urzędownie zawiadomieni. Interpelacja sejmowa nie jest bowiem niczem innem, jak aktem urzędowym, skierowanym do rządu, którego członkami są obaj wymienieni ministrowie.

Wprawdzie p. prezes Rady ministrów w Sejmie oświadczył, że „zbadał" stan rzeczy, opisany w interpelacji, jednakowoż ta **gołosłowna wymówka** nie przekonała i przekonać nie mogła nikogo, kto w kraju lub zagranicą bezstronnie osądza sprawę brzeską, o słuszności stanowiska rządu i o niewinności zainteresowanych organów policji i oficerów w Brześcin, oraz organów wymiaru sprawiedliwości, które

USANKCJONOWAŁY GWAŁT I BEZPRAWIE.

Przedewszystkiem w myśl ustaw i konstytucji prezes Rady ministrów **nie jest władzą powołaną do badania przestępstw**; powołani są do tego przedewszystkiem sąd i prokurator, a prezesowi Rady ministrów **nie wolno ich usuwać w konkretnej sprawie na bok i siebie w to miejsce stawiać.**

Powtóre podkreślić należy, że sami więźniowie brzescy, a więc ofiary przestępstwa, dotąd **przez nikogo nie byli „badani", ani przesłuchani.** Cóż to więc za badanie, którem **prezes** Rady ministrów usiłuje odwrócić „szkodę, wyrządzoną państwu polskiemu" i czy

SUMIENIE SPOŁECZEŃSTWA TAKIEM JEDNOSTRONNEM „BADANIEM" MOŻE SIĘ ZADOWOLIĆ?

Sprawa brzeska zbyt wstrząsnęła opinją w kraju, a jak minister spraw zagranicznych utrzymuje i zagranicą, by wystarczyć mogło czysto negatywne stanowisko rządu, który zasłania się **gołosłownemi wybiegami.** Ani kompetentni ministrowie, ani prokurator wkroczyć nie chcą, by zarządzić dochodzenie i objektywne ujawnienie prawdy. Gdy posądzeni o fakty znęcania się oficerowie chcieli skierować sprawę na drogę sądową, p. **wicepremier spraw wojskowych gen. Konarzewski, odmówił na to swojego zezwolenia.** Gdy sąd w Katowicach w sprawie oskarżonego redaktora „Gazety Robotniczej" dopuścił dowód ze świadków, sen. Korfantego i posła Liebermana, celem stwierdzenia, czy więźniów w Brześciu bito i katowano, sąd na następnem posiedzeniu z urzędu i na wniosek **prokuratora cofnął swoją uchwałę, przeprowadzenie dowodu z powyższych świadków odwołał**, a oskarżonego od winy i kary uwolnił.

Dowodzi to, że

UŻYWA SIĘ WSZELKICH SPOSOBÓW, BY NIE DOPUŚCIĆ DO UJAWNIENIA PRAWDY O BRZEŚCIU W ŚWIETLE PUBLICZNEJ ROZPRAWY SĄDOWEJ.

Interes społeczeństwa jest atoli wręcz przeciwny. Prawda o katowaniu więźniów **musi być** ujawniona, jeśli **hańba, ściągnięta na nasz kraj,** ma być zmytą. **Ukaranie przestępców** zależy od wniosku prokuratora, a jeżeli wniosku tego niema, niema odpowiedzialności sądowej i niema kary. Społeczeństwo w tym wypadku jest **bezsilne.** Ale droga do bezstronnego ujawnienia prawdy wobec opinji publicznej znaleziona być musi, domaga się tego honor państwa i narodu, które miejsce należne w świecie cywilizowanym zachować pragną.

Dlatego chcemy złożyć zbadanie faktów i wyświetlenie prawdy **w ręce ludzi nauki,** którzy, stojąc zdala od partyjnych walk politycznych, mają potrzebny objektywizm, a zarazem o tyle cieszą się w społeczeństwie powagą i autorytetem, że wszelkie wątpliwości umilkną, gdy zostanie ustalony prawdziwy stan rzeczy po przeprowadzonem przez nich dochodzeniu.

Z zagranicy

SNOWDEN POWRACA DO ZDROWIA. Donoszą z Londynu, że stan zdrowia tow. Filip Snowdena, brytyjskiego ministra skarbu, który został w poniedziałek operowany, jest tak dobry, że zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż będzie on w stanie osobiście wygłosić ekspose budżetowe około 26 kwietnia br.

TUNEL POD CIEŚNINĘ GIBRALTARSKĄ. — Z Ceuty donoszą, że kilka parowców wyładowało materjał, przeznaczony do Puerta-Perdigona koło Tangeru. Ma on służyć do sondowań, dotyczących wylotu tunelu po stronie afrykańskiej.

MAŁŻEŃSTWA MIESZANE W NIEMCZECH. W „Roczniku Kościelnym" niemieckim umieszczono liczbę małżeństw mieszanych. — Wzrosła ona bardzo. Podczas gdy w roku 1913 ilość małżeństw mieszanych wynosiła 53.487, to w roku 1928 na ogólną ilość zawartych małżeństw 587.175 było mieszanych.

ORYGINALNE KARTY DO GRY. Jedna z francuskich fabryk lotniczych przesłała swoim sympatykom i przyjaciołom oryginalne karty do pokera, w których asy zastąpione są podobiznami francuskich asów lotniczych. Oczywiście między asami na pierwszem miejscu znajduje się podobizna Costes'a.

HUMOR I SATYRA

PIOSENKA MONOPOLOWA

Pije Dratwa do Janusza,
Janusz do Sanojcy,
Pije Car, (z Sejmu — bar), —
Dzielni to mołojcy!
Niech żyje spirytus!
Pij gdzieś, pij tam, pij tu!
Trza koniecznie wódką zalać
Dziurę deficytu...

Dawniej wrogiem był alkohol
I społeczną klęską,
Dzisiaj przesąd ten już BB
Zwalczyło zwycięsko!
Niech żyje spirytus!
Pij gdzieś, pij tam, pij tu!
Piciem teraz trzeba łatać
Dziurę deficytu...

Przez pięć lat nam sanatorzy
Piwa nawarzyli —
Dziś wzywają cały naród:
„Pijcie, moi mili!
Niech żyje spirytus!
Pij gdzieś, pij tam, pij tu!" —
Ciurka piwo sanacyjne
Dziurą deficytu...

Gaska.

Komisje sejmowe

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 marca.

USTAWA O MELDUNKACH

Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej, na którem toczyła się dalsza dyskusja nad tak zw. ustawą o meldunkach. — Uchwalono wybrać specjalną podkomisję, do której ze strony PPS, wszedł tow. poseł Ciołkosz.

TELEGRAMY

ZATARG POLSKO-NIEMIECKI PRZED TRYBUNAŁEM MIĘDZYNARODOWYM

Haga, 20 marca. Prezydent Międzynarodowego Trybunału w Hadze zwołał na 14 kwietnia nadzwyczajne posiedzenie Trybunału. Na posiedzeniu tem będzie rozważany zatarg polsko-niemiecki w sprawie szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku. Oba zainteresowane rządy, tj. polski i niemiecki, zostały zawiadomione, iż Trybunał skłonny jest do rozpatrzenia memorjałów obu stron, oraz do wysłuchania sprawozdań ustnych ich przedstawicieli. Oba państwa odpowiedziały, iż zastosują się do życzenia Trybunału.

PANCERNIKI NIEMIECKIE

Berlin, 20 marca. Przedpołudniem rozpoczął **Reichstag** drugie czytanie budżetu wojskowego. Komuniści postawili wniosek o wyrażenie ministrowi Groenerowi wotum nieufności. W głosowaniu wniosek komunistyczny został odrzucony 295 głosami przeciw 62, a więc przeciw głosom samych komunistów. Drugi wniosek komunistyczny o odroczenie programu budowy okrętów do roku 1936 odrzucił Reichstag 290 głosami przeciw 62. Następnie w głosowaniu imiennem Reichstag **uchwalił czwartą ratę na budowę pancernika „A"** 181 głosami przeciw 71. **Od głosowania wstrzymało się 108 posłów socjalistycznych.** Kilku socjalnych demokratów, m. i. Stroebel, głosowało przeciw razem z komunistami. W dalszem głosowaniu uchwalono **pierwszą ratę na budowę pancernika „B"** 183 głosami przeciw 72, przy 107 wstrzymaniach się od głosowania.

HERMAN MUELLER UMIERAJĄCY

Berlin, 20 marca. Operowany przed paru dniami na zapalenie pęcherza żółciowego dawny kanclerz Rzeszy poseł partji socjalno-demokratycznej **Herman Muller leży w agonji.** Po operacji wywiązało się zapalenie płuc. Stan jego jest tak ciężki, że lekarze wyrażają obawę, iż zgon może nastąpić w najbliższych godzinach.

KRWAWE BÓJKI MIĘDZY KOMUNISTAMI A HITLEROWCAMI

Berlin, 20 marca. Na szosie koło Magdeburga napadło około sześćdziesięciu komunistów na oddział narodowych socjalistów. Wywiązała się walka na noże i rewolwery, w toku której kilkanaście osób odniosło rany, w tem sześciu narodowych socjalistów tak ciężkie, że w stanie groźnym musiano ich przewieźć do szpitala. Policja aresztowała 27 komunistów.

ZABURZENIA KOMUNISTYCZNE

Ryga, 20 marca. Na zgromadzeniu w domu ludowym doszło wczoraj do wielkich awantur między socjalistami a komunistami. Podczas mowy delegata rosyjskich socjalnych demokratów Rosji **Dana**, który poddał ostrej krytyce ostatni **proces mieńszewików w Moskwie**, komuniści wywołali **awantury i bójkę.** Policja aresztowała 17 komunistów, w tem 5 kobiet.

NAPAD KOMUNISTÓW NA KONSULAT NIEMIECKI

Ryga, 20 marca. Niewykryci dotychczas sprawcy powybijali ubiegłej nocy szyby w budynku konsulatu niemieckiego w Libawie, oraz zawalali ściany budynku farbą, wypisując hasła komunistyczne.

FILM REMARQUE'A ZAKAZANY W GRECJI

Ateny, 20 marca. Prezydjum policji wydało zakaz wyświetlania filmu Remarque'a „Na zachodzie bez zmian", ponieważ szef sztabu generalnego uznał ten film za szkodliwy dla interesów wojskowych. Firma posiadająca koncesję na wyświetlanie tego filmu zaskarżyła zakaz policji ateńskiej.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA

Budapeszt, 20 marca. Węgierski minister spraw zagranicznych hr. Karolyi wyjechał dziś do Rzymu w towarzystwie radców legacyjnych hr. Gabriela Apora i Zoltana Mariass'ego na międzynarodową konferencję gospodarczą.

Krytyka przekroczeń budżetowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 marca.

POZBAWIENIE KOMUNISTY MANDATU POSELSKIEGO

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu marszałek **Świtalski** stwierdził, **że komunistyczny poseł Buszyński** nie uczestniczył dotąd w żadnem posiedzeniu sejmowem i nie prosił o udzielenie urlopu, wobec czego marszałek wnosi o uznanie mandatu Buszyńskiego za wygasły. Wobec tego, że nie było sprzeciwu z żadnej strony, marszałek skonstatował **wygaśnięcie mandatu posła Buszyńskiego.**

O SEZON BUDOWLANY

Do laski marszałkowskiej **wpłynął nagły wniosek PPS** w sprawie natychmiastowego ujawnienia przez rząd planu uruchomienia **budownictwa mieszkalnego w nadchodzącym sezonie budowlanym.**

Następnie poseł **Polakiewicz** (BB) referował poprawki Senatu do ustawy

O PODATKU WYRÓWNAWCZYM

dla gmin wiejskich, które przyjęto.

Po załatwieniu szeregu innych poprawek Senatu i drobniejszych spraw, poseł **Goetel** (BB) referował zamknięcie rachunkowe za czas od 1 stycznia 1926 do 31 marca 1927, oraz

UWAGI NIK

o tem zamknięciu rachunkowem. Referent wnosi o zatwierdzenie tego zamknięcia rachunkowego i udzielenie rządowi absolutorium.

W dyskusji poseł **Kornecki** (klub nar.) w obszernem przemówieniu stwierdził **przekroczenia budżetowe**, które uderzają najbardziej w funduszach dyspozycyjnych. Mówca oświadcza, że gospodarka rządu sanacyjnego od maja 1926 do kwietnia 1927 r. załamała gospodarkę oszczędnościową i stwierdza wkońcu, że gospodarka ta, polegająca na t. zw. „radosnej twórczości", czyli na jak najszybszem wydawaniu pieniędzy, była złą i spowodowała rozdęcie budżetu. Klub narodowy nie będzie głosował za zatwierdzeniem zamknięć rachunkowych.

Poseł **Goetel** polemizował z wywodami mówcy i bronił stanowiska rządowego.

Poseł **Czuma** (BB) imieniem komisji budżetowej przedstawił łączne sprawozdanie o zamknięciach rachunkowych i uwagach NIK, oraz o wykonaniu budżetu za lata 1927/28 i 1928/29.

Poseł **Rybarski** (klub nar.) w bardzo obszernem przemówieniu poddał krytyce budżety za owe okresy czasu, jak również przekroczenia budżetowe, omawiając równocześnie gospodarczą i polityczną stronę działalności rządu. Mowca stwierdził, że powyższe przekroczenia budżetowe miały charakter polityczny. Poseł Rybarski zauważył wkońcu, że niesłuszne są przechwałki BB, iż jedynie parlament w Polsce posiada taką większość rządową, jaką jest BB, gdyż **również w Hondurasie i Liberji istnieją parlamenty złożone wyłącznie z tamtejszych ugrupowań BB.**

Tow. poseł **Zaremba** omówił gospodarczą działalność rządu i przekroczenia budżetowe. Mowca przypomniał optymizm p. Bartla, który twierdził, że dalszy rozwój gospodarczy w Polsce jest zapewniony. Omawiając t. zw. „rozwój gospodarczy" za czasów rządów Piłsudskiego, którym się tak przechwala BB, mówca stwierdza, że było to zjawisko, związane poprostu z korzystną konjunkturą. Mówca przechodzi do **politycznej strony wydatków pozabudżetowych** i konstatuje, **że istnieją dwa budżety, jeden legalny, drugi nielegalny.** Tow. Zaremba przypomina między innemi **akcję wyborczą rządu** i wskazuje na wydatek słynnych **8 miljonów złotych na wybory** do Sejmu w r. 1928. Mówca stwierdza, że **tych 8 miljonów złotych zapłacić musiało około 200.000 podatników**, jeżeli uwzględni się najniższą skalę podatkową. Tow. Zaremba stwierdza, że pieniądze, które poszły podczas wyborów z kas państwowych na cele jednego stronnictwa, wszędzie zostawiły ślady. Między innemi **poseł BB Kautzki wziął od wojewody Darowskiego 16.000 złotych, poseł Bojko 15.000 zł. itd.**

Posiedzenie trwa dalej.

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE SOCJALISTÓW W STOLICY SZWECJI

Sztokholm, 20 marca. Podczas wczorajszych wyborów do rady miejskiej **partja konserwatywna straciła 5, a komuniści 3 mandaty na korzyść partji socjalno-demokratycznej.** Na ogółem 100 mandatów **socjaliści uzyskali 52 mandaty.**

WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU POSPIESZNEGO

Paryż, 20 marca. Na stacji kolejowej Etampes **wykoleił się** wczoraj wieczór **pociąg pospieszny Paryż—Bordeaux**, wskutek czego kilka wagonów zostało uszkodzonych, a dwa zupełnie zniszczone. **Pięć osób poniosło śmierć, a około 50 odniosło rany, w tem 11 ciężkie.** W ciągu nocy **zmarły** w **szpitalu wskutek odniesionych ran dalsze cztery** osoby, wobec czego **liczba ofiar śmiertelnych** podniosła się do **dziewięciu osób.** Przyczyna katastrofy nie została jeszcze wyświetlona.

KARAMBOL KOLEJOWY

Bruksela, 20 marca. W pobliżu Renaix we Flandrji zderzył się pociąg osobowy z pociągiem towarowym, jadącym w przeciwnym kierunku, — wskutek czego oba parowozy i kilkanaście wagonów uległo rozbiciu. **21 osób zostało rannych**, w tem większość ciężko. — **Dwie osoby zmarły** wskutek odniesionych ran wkrótce po przybyciu do szpitala.

KRÓL HISZPAŃSKI WRACA

Londyn, 20 marca. Król hiszpański wyjechał dziś z powrotem do Madrytu.

KRWAWE ZAMIESZKI RELIGIJNE W INDJACH

Londyn, 20 marca. W **Agra** w Indjach doszło wczoraj do **krwawych walk ulicznych między mahometanami a brahmistami**, podczas których **2 osoby zostały zabite, a ponad 80 odniosło rany.** W mieście panuje nastrój podniecony. Po ulicach krążą liczne patrole policyjne. Szkoły zostały zamknięte na dwa tygodnie.

OPOZYCJA W PARLAMENCIE JAPOŃSKIM

Londyn, 20 marca. Z Tokio donoszą: Wniosek opozycji o wyrażenie rządowi wotum nieufności odrzucił parlament japoński 239 głosami przeciw 169.

GWAŁTOWNY HURAGAN

Nowy Jork, 20 marca. Ponad miastem Clinton i okolicą (stan Oklahoma) szalał wczoraj **gwałtowny tornado**, który **zniszczył szereg budynków**, oraz wyrządził **znaczne spustoszenia** w komunikacji telefonicznej i telegraficznej. Według dotychczasowych wiadomości **dwie osoby zostały zabite, a rannych jest około 20 osób.**

ARESZTOWANIE ZA SABOTAŻ

Nowy Jork, 20 marca. W zakładach budowy sterowców w Acron (stan Ohio) aresztowano wczoraj **mechanika Pawła Kassaya**, stojącego pod zarzutem sabotażu. Liczący 37 lat Kassay pochodzi z **Węgier**, jest **oficerem rezerwy** i swego czasu brał **czynny udział w rewolucji komunistycznej na Węgrzech.** W mieszkaniu jego wykryto plany znajdującego się obecnie w budowie sterowca dla marynarki amerykańskiej. Oprócz tego Kassay z konstrukcji sterowca **posuwał nity** w celu osłabienia korpusu, aby w ten sposób **spowodować katastrofę.**

ROZMAITOŚCI

—o—

NAZWISKA RODOWE W TURCJI. Obywatele tureccy nie mają nazwisk rodowych, jak we wszystkich krajach cywilizowanych. Jedynie około setki dawnych rodzin, należących do arystokracji otomańskiej, noszą nazwiska rodowe, przechodzące z ojca na syna itd.; zwyczajny Turek zadawalnia się jednem tylko imieniem. Powoduje to zamieszania prawne, administracyjne i różne qui pro quo wszelakiego rodzaju. Niedostatek ten wszedł jednak tak silnie w zwyczaj i tak jest rozpowszechniony na całym bliskim Wschodzie, że chcąc to przyzwyczajenie wykorzenić, trzeba było ustanowić zmianę prawa, nad którem przyszła Izba turecka obradować będzie przy następnej kadencji. Ustawa brzmieć będzie: „Prawo o nazwach rodzinnych". Jeszcze przed rozpoczęciem przyszłego roku 1932, każdy obywatel turecki zobowiązany będzie do noszenia, prócz imienia, nazwy rodowej, która, przechodząc z ojca na syna, stać się ma własnością tejże rodziny. Zwyczaj jednak posługiwania się imieniem, tak jest zakorzeniony w Turcji, że przewidywać należy niemałe trudności, zanim obywatel turecki przyjdzie do przekonania, że trwała nazwa rodziny, utrwalona przez pokolenia, jest jednym z koniecznych warunków, celem zrównania i upodobnienia się do prawodawstwa państw cywilizowanych.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE RADY HUFCA CZERWONYCH HARCERZY W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 21 bm. o godz. 7'30 wieczór w biurze OKR PPS. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o punktualne i niezawodne przybycie.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH PRZEMYSŁU, HANDLU I BIUROWOŚCI W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, ODDZIAŁ W KRAKOWIE, odbędzie się w sobotę **21 marca br. o godzinie 5 po południu** w sali koncertowej Bolońskiego, Rynek główny 34. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie ustępującego Zarządu i Komisji kontrolującej. 3) Udzielenie absolutorjum Zarządowi. 4) Wybór władz Związku: a) Zarządu, b) Komisji kontroli, c) Sądu związkowego. 5) Wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu Walne Zgromadzenie rozpocznie się o godz. 6 bez względu na ilość obecnych członków. Wnioski członków winny być wniesione na piśmie do Zarządu conajmniej na dwa tygodnie przed terminem Walnego Zgromadzenia. Tracą prawo głosowania członkowie, zalegający z wkładkami obowiązującemi za miesiąc bieżący i dwa miesiące minione (o ile nie uzyskali odroczenia zaległych opłat). J. Masłowski, prezes. M. Statter, sekretarz.

ZWIĄZEK ZAWODOWY AGENTÓW I WOJAŻERÓW W KRAKOWIE (Wielopole 12). Wydział pośrednictwa posad rozpoczyna rejestrację wszystkich bezrobotnych członków i wzywa ich do zgłoszenia się we własnym interesie w niedzielę 22 bm. o godz. 3 po południu w biurze związku u kierownika wydziału pośrednictwa pracy. Równocześnie związek podaje do wiadomości swoim członkom, że są do obsadzenia zastępstwa kilku firm zagranicznych. Wiadomości w tej sprawie w powyższym dniu i godzinie u kierownika wydziału.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW ODZIEŻOWYCH odbędzie się we wtorek 24 bm. o godzinie 7 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro. Uprasza się o punktualne przybycie.

Posiedzenie zarządu odbędzie się w poniedziałek 23 bm. o godz. 7 wieczór. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

SOCJALIZM A WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI. Dalszy ciąg dyskusji na ten temat odbędzie się we wtorek 24 marca o godzinie 6 wieczór w Podgórzu w Domu tramwajarzy (plac Serkowskiego 7).

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we środę 25 bm. o godzinie 6'30 wieczór w sekretarjacie Rady na III p. Uprasza się wszystkich członków wydziału o punktualne i niezawodne przybycie.

DOROCZNA KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 29 marca o godz. 9'30 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Porządek dzienny: 1) zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniej konferencji, 2) wybór komisji matki, 3) sprawozdanie ustępującego wydziału Rady: a) prezydjum, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej, 4) sytuacja gospodarcza, 5) wybory wydziału Rady Zw. Zaw., komisji rewizyjnej i sądu polubownego, 6) wnioski. W razie braku kompletu konferencja rozpocznie się o godz. 10 przedpołudniem bez względu na ilość reprezentowanych związków. Wstęp na konferencję mają tylko członkowie Zarządów i zaproszeni goście.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZW. PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ ODDZIAŁ I. W KRAKOWIE odbędzie się w poniedziałek 23 marca o godzinie 6 wieczór w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II. p. oficyna). Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) Sprawozdanie z działalności i kasowe oraz komisji rewizyjnej, 3) Wybór zarządu oddziału, komisji rewizyjnej i sądu polubownego, 4) Wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu następne walne zgromadzenie odbędzie się o godzinie 7 bez względu na ilość obecnych.

TEATR TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU (Smolki 9) odegra w niedzielę 22 marca „Marcin Łuba", dramat w 4 aktach Sewera. Początek o godzinie 6 wieczorem. Dochód na dokończenie Domu Robotniczego w Podgórzu.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Cyd" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Niedziela popołudniu: „Artyści" (ceny zniżone); wieczorem: „Roxy" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Poniedziałek: „Dobra wróżka" (przedst. popularne — ceny zniżone).

KINOTEATRY

Apollo: „Marokko".
Corso: „Maciste imperator".
Dom żołnierza: „Ziemia obiecana".
Muzeum: „Włóczęga".
Promień: „Z dnia na dzień".
Sztuka: „Cyrk".
Uciecha: „Hai-Tang".
Wanda: „Wesoły tydzień".
Warszawa: „Zemsta Krymhildy".

RADJO KRAKOWSKIE.

Sobota 21 marca

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 14.20: Komunikat gospodarczy. 14.40: Przegląd perjodycznych wydawnictw. 15.00: Odczyt dla maturzystów. — 15.50: Skrzynka pocztowa techniczna. 16.10: Gramofon. 16.45: Kącik dla młodych talentów muzycznych. 17.15: Odczyt: „Jej królewska mość Maszyna" — wygłosi prof. inż. Aleksander Groza. 17.45: Słuchowisko z Warszawy dla młodzieży. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Komunikat rolniczy. 19.25: Świetlica strzelecka. 19.40: Dziennik radjowy. 20.00: Felieton z Warszawy: „Walka z przestępstwem". 20.15: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — dr. Reguła. — 20.30: Recital skrzypcowy Litmana Barenblatta z Warszawy. 21.15: Komunikaty i muzyka. 22.00: Feljeton z Warszawy: „Murzyn o kobiecie" — wygłosi p. Wacław Rogowicz. 22.15: Koncert szopenowski z Warszawy. 22.50: Komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna.

Zarząd Stow. „Domu Robotniczego" w Wadowicach

W myśl art. 30 Statutu zwołuje na dzień 22 marca o godzinie 10 przedpołudniem do sali Domu Robotniczego w Wadowicach

zwyczajne Walne Zgromadzenie członków

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie Zarządu: a) kasowe, b) preliminarz na rok 1931.
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5) Uzupełniające wybory $^{1}/_{3}$ członków Zarządu.
6) Powzięcie uchwały w sprawie zbycia nieruchomości, względnie upoważnienie Zarządu do sprzedaży lub dzierżawy nieruchomości.
7) Wolne wnioski.

Wstęp na salę obrad mają tylko członkowie, którzy opłacili składkę za rok 1930.

ZARZĄD.

Zgubioną książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Aleksander Dąbrowski, unieważnia się.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.